Rok III | Piątek dnia 13 Maja 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 81.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Wstrzymanie operacji powstańców.

SOSNOWIEC, 12.5. (Tel. wł.) W myśl porozumienia się Komitetu Wykonawczego powstańców z Komisją Międzysojuszniczą, we wtorek o g. 5 popoł. wstrzymane zostały działania wojenne powstańców, którzy pozostaną jednak na linji demarkacyjnej.

Niemcy zbroją się do walki z Polską.

Przeprowadzali tajną mobilizację jeszcze przed wybuchem powstania na G. Śląsku.

GDAŃSK. Dziennik „Rothe Fahne" w nr. 202 zamieszcza pod tyt. „Niemcy zbroją się do walki z Polską" następującą wiadomość:

Otrzymaliśmy z Lippe, obwód Ciossen pismo, donoszące o mobilizacji Einwohnewehry do walki przeciw Polsce. Na zebraniu gminnem, na które wezwano wszystkich mieszkańców wójt Bartsch (urzędownie zakomunikował następujące polecenie landrata:

„W porozumieniu z prezydentem rządu i rządem państwa landrat wzywa do tworzenia organizacji ochotniczych dla strzeżenia granicy przeciw Polsce.

W obwodzie (Kreis) tworzy się 2 bataljony, powiat (Amtsbezirk) wystawia 1 kompanje. Jeżeli nie zgłosi się dostateczna liczba ochotników, przeprowadzony będzie pobór przymusowy. Wszyscy wójci do 28 kwietnia sporządzić mają spisy wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn w wieku od lat 18 do 45.

Miejscowości, które nie dostarczą dostatecznej liczby ochotników nie będą miały na wypadek przymusowej mobilizacji żadnych ulg w reklamacjach ani urlopach.

Wojska niemieckie na Górnym Śląsku.

LONDYN. „Daily Chronicle" z dnia 9 maja zamieszcza doniesienie swego korespondenta berlińskiego Spraya, iż wojska niemieckie ze wszystkich stron skierowywane są na Śląsk.

Odzyskanie Górnego Śląska zdaje się być hasłem opinji niemieckiej. Oddziały uzbrojone Reichswehry, obsypane kwiatami, opuściły dworzec w Poczdamie, udając się na Górny Śląsk. Związek przemysłowy producentów stali ze Stinnesem na czele żąda natychmiastowej interwencji w sprawie Śląska.

Pomoc Francji dla Polski.

GDAŃSK Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża. Z kół Rady ambasadorów podają wiadomość, że berlińscy przedstawiciele państw koalicji z polecenia Rady poczynią u rządu niemieckiego kroki, celem skłonienia go do wstrzymania się od wszelkiej interwencji na G. Śląsku.

Berlińscy ambasadorowie koalicji wyrażą życzenie, by rząd niemiecki nie przedsiębrał niczego, co byłoby skierowane przeciwko komisji międzysojuszniczej w Opolu, jak np. transporty broni. Jakakolwiek interwencja wojsk niemieckich na obszarze plebiscytowym spowodowałaby natychmiastową energiczną akcję ze strony Francji w prowincjach nadreńskich.

Od zachodu idą wielkie transporty wojskowe.

Wedle relacji oficjalnych naczelnych władz powstańczych niemcy przygotowują się nerwowo do zbrojnej akcji. Od 6-go do 10 maja z Hannoweru przez Brzeg w kierunku Wielkich Strzelec wysłano transporty Sipo (Sichercheitspolizei) w ilości około 2-ch tysięcy ludzi. — Podobnie z Wrocławia prawie codzień nadchodzą większe transporty nowej t. zw. policji ochotniczej. Nowe Miasto, Brzeg, Raciborz zwerbowało około 5,000 ludzi, należących do niemieckich czynnych organizacji wojskowych.

Niemcy skoncentrowani są pod Raciborzem, nadto na połnocy od powiatu Kluczborskiego. Na granicy Poznańskiego i G. Śląska w kilku miejscowościach niemcy wysadzili mosty. 8-go maja dwa niemieckie aeroplany wznosiły się nad Poznaniem i nad miejscowościami Kattira Wysoka i Dziembowo w powiecie Chłodzińskim.

Wybuch powstania niemieckiego na Górnym Śląsku?

OŚWIĘCIM, 12.5. (tel. wł.) Wiadomości nadeszłe z Górnego Śląska — wymagające jednak urzędowego potwierdzenia — w nocy z 10 na 11 wybuchło powstanie niemieckie w Bytomiu, Katowicach i Gliwicach. Ostatnie starcia w Bytomiu, wywołane przez Niemców, jak również wyzywająca postawa ludności niemieckiej na wiadomość o wytyczeniu linji demarkacyjnej przez Komisję międzysojuszniczą wskazuje, że wiadomość o wybuchu powstania niemieckiego nie jest pozbawioną prawdy.

GDAŃSK, 12.5. Tutejszy organ komunistyczny „Deut. Arbeit. Ztg." donosi: Niemiecka organizacja samoobrony w Opolu została wzmocniona znacznie i skoncentrowana w powiatach kluczborskim, opolskim i raciborskim, celem oczyszczenia Górnego Śląska z powstańców. Cały Wrocław przepełniony jest członkami Orgeschu. Samych byłych oficerów znajduje się tam przeszło 6000. Mają oni utworzyć kadry powstańczych wojsk niemieckich. Do Wrocławia przybyło ponadto 100 kierowników organizacji Escheriche, którzy mają objąć szczególne placówki kierownicze.

Ultimatum Niemcy przyjęły większością 46 głosów.

BERLIN. O godz. 12 w nocy po mowie nowego kanclerza dr. Witha i po złożeniu deklaracji przez przywódców partji, parlament Rzeszy uchwalił 221 głosami przeciw 175 przyjęcie ultimatum londyńskiego.

Powstanie było konieczne.

Lloyd George przeglądą na oczy.

LONDYN. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że

Lloyd George zmienił zasadniczo swoje stanowisko w sprawie górnośląskiej.

Jest on zdania, że kwestja ta powinna być możliwie jaknajszybciej zbadaną, gdyż obawia się, że

w razie przewleczenia rozwiązania wzmogą się jeszcze rozruchy, co stanowi istotne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

„Daily Chronicle", organ Lloyd George'a oświadcza nawiązując do tych pogłosek, że pierwszem zadaniem Sprzymierzonych powinno być rozstrzygnięcie w sprawie rozgraniczenia spornych terytorjów. Jest rzeczą prawdopodobną, że znaczna część obszaru na wschód od linji Korfantego zostanie przyłączona do Polski. Dziennik stwierdza, że zastępcy francuscy w Komisji Międzysojuszniczej są zapatrywania, że

cały wogóle obszar przemysłowy przypadnie Polsce.

Stosunek powstańców do sprzymierzonych.

W Wielkich Strzelcach odbywały się obecnie układy między powstańcami polskimi a przedstawicielem Komisji Międzysojuszniczej. Stosunek powstańców polskich do władz międzysojuszniczych jest nadzwyczaj poprawny. Karność ich wobec rozkazów Naczelnego Dowództwa co do unikania starć z wojskami międzysojuszniczemi, zdobywa poważanie wśród tych wojsk. W Bytomiu samym toczą się układy między przedstawicielem władzy francuskiej a komendą powstańców w sprawie zorganizowania straży obywatelskiej w tych miastach, gdzie są stacjonowani Francuzi.

Barbarzyński teror.

W poniedziałek powstańcy stanęli pod Opolem. Około dwóch tysięcy robotników niemieckich urządziło demonstrację i uchwaliło pod adresem Komisji Międzysojuszniczej ultimatum, żądając przywrócenia stanu poprzedniego. Oddziały polskie obsadziły miasteczko Leśnice. W Opolu zdarzył się fakt, który świadczy o barbarzyńskim terrorze Niemców. Mianowicie koło Banku Polskiego zauważono pewnego Polaka znanego jako współpracownika Komisarjatu Polskiego. Natychmiast zebrał się kilkotysięczny tłum, który go pochwycił i zaczął w nieludzki sposób bić. Zamiast uspokoić ludność, policjant niemiecki aresztował napadniętego.

Termin rozstrzygnięcia sprawy śląskiej.

„Chicago Tribune" donosi z Londynu, że rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska odłożono do najbliższego posiedzenia Rady Najwyższej, którego czas i miejsce jeszcze nie jest oznaczone.

Ochotnicy.

SOSNOWIEC. Napływający ze wszystkich stron Polski ochotnicy, którzy pragną wstąpić do wojska powstańczego, zmuszeni są wracać z powrotem z powodu zamknięcia granicy. Miejscowe społeczeństwo zaopiekowało się nimi, dostarczając im środków materjalnych na drogę powrotną.

Ucieczka bohatera.

Przywódca niemieckich związków rodowitych górnoślązaków (Bund Heimatstreuen Oberschlesier) uciekł z Katowic do Niemiec.

W Opolu.

Biuro Wolffa donosi, że na rozkaz gen. Le Rond'a, wytoczono w Opolu jedną baterję. Armaty ustawiono w kierunku Dąbrowy. Wynika z tego, że Komisja Międzysojusznicza zdecydowana jest bronić Górnego Śląska przed ewentualnym napadem Niemców.

„Oberschlesischer Kurier" donosi: Członkowie Komisji Międzysojuszniczej opuścili Opole. Z tego powodu zapanowało wśród ludności niemieckiej zaniepokojenie, gdyż obawia się ona zajęcia miasta przez powstańców.

Po ustaleniu linji demarkacyjnej.

Wiadomość o ustaleniu linji demarkacyjnej wywołała wśród Niemców górnośląskich piorunujące wrażenie. Dziś rano zebrał się w Opolu kilkutysięczny tłum Niemców i wśród śpiewu niemieckich pieśni narodowych udał się pod gmach Komisji Międzysojuszniczej. Do gen. Le Ronda udała się delegacja demonstrantów.

Obszar objęty linją demarkacyjną uważa ogół ludności polskiej na Górnym Śląsku, a w szczególności powstańcy, za niewystarczający. Mimo ogłoszonego zawieszenia broni, przyszło w kilku punktach frontu górnośląskiego do starć powstańców z Niemcami. Należy się jednak spo-

dziewać, że ludność podda się rozkazom władz kierujących powstaniem.

Nowy rząd Niemiec o Górnym Śląsku.

BERLIN, 12 5 Nowy kanclerz Rzeszy dr. Worth w sprawie G. Śląska powiedział co następuje: Zwracamy swe oczy na Górny Śląsk. O Górnym Śląsku może decydować tylko zwycięski plebiscyt. (Ożywione poruszenie). Chodzi nam głównie o to,ażeby Rządy Sprzymierzonych nie pozwoliły na podjęcie ze strony polskiej próby dokonania faktów, które sponiewierają wszystkie prawa, jak również, nżeby nie pozwoliły na to, by terror polski odebrał nam nasze prawa, polegające na Traktacie Wersalskim.

Wiadomości polityczne.

Sprawa honorowa.

Na skutek listu otwartego prezesa sejmowej komisji wojskowej, posła Anusza, w którym znajdują się zarzuty pod adresem gen. Niesiołowskiego, iż popełnił nadużycia w sprawie ryżu — gen. Niesiołowski wysłał do p. Anusza w charakterze sekundantów gen. Olszewskiego i pułk. Staszewskiego.

Ze swej strony pos. Anusz zaprosił posła Erdmana i Moraczewskiego.

Poseł zagraniczny ze stenografem.

Na posiedzeniu Sejmu zwracało uwagę, iż obecny podczas deklaracji premjera jeden z posłów państw obcych korzystał z usług stenografa, którego sprowadził z sobą. Mówiono, iż był to przedstawiciel Niemiec.

Rząd angielski uznał rząd sowietów (?)

Z Moskwy donoszą, że rząd angielski postanowił uznać rząd sowietów, jako rząd faktyczny.

—(o)—

Debata śląska w sejmie pruskim.

Skargi i żale.

BERLIN. W sejmie pruskim toczyła się debata o powstaniu na Górnym Śląsku. Dla uzasadnienia zapytania socjaldemokratów, domagających się od rządu wyjaśnienia, co zamierza uczynić celem uniknięcia dalszych powikłań, oraz udzielenia ochrony ciężko dotkniętej przez powstańców polskich ludności niemieckiej, zabrał głos były minister Otto Braun:

„W chwili obecnej — mówił — decydują się los całych Niemiec. Nadzieja, że przez plebiscyt Górny Śląsk otrzyma spokój, nie sprawdziła się. Prawdopodobnie przy poparciu rządu polskiego Korfanty zrobił się samodzielnym i rządzi na Górnym Śląsku na swój polski sposób. Rząd niemiecki już oddawna został usunięty od wszelkiej decyzji. Cała władza na Górnym Śląsku spoczywa w ręku Komisji Międzysojuszniczej, w której decydują usposobieni życzliwie dla Polaków, Francuzi. Francuzi nie mogą oczyścić się z zarzutu, że sprzyjają powstańcom. Jest rzeczą wykluczoną, by dla Komisji Międzysojuszniczej mogły być ukryte przygotowania, czynione w celu wywołania powstania. Ruch ten nigdy nie mógłby się tak rozszerzyć, gdyby Francuzi traktowali swoje obowiązki równie poważnie, jak to czynili Włosi (huczne brawa). Podejrzane jest także zachowanie się rządu francuskiego. Zdaje się, że Briand opiera swoje zarządzenia wyłącznie na informacjach, otrzymanych od Korfantego, tego demagoga bez skrupułów. W przeciwnym razie nie mógłby on uważać położenia na Górnym Śląsku za spokojne. Zrozumiałem jest, że Niemcy górnośląscy muszą chwycić się samoobrony. Należy jednak stwierdzić, że zarówno skrajna lewica jak i skrajna prawica chce w ogniu polskim upiec swą pieczeń".

Z terenu powstańczego.

(Od specjalnego koresp. „Kurjera Częst.")

MIEJSCE POSTOJU, 11.5.

W głównej kwaterze, skąd mieliśmy się udać na wschód w kierunku Kędzierzyna, panował spokój, pełen skupienia i siły. Po załatwieniu formalności i uzyskaniu odpowiednich przepustek, wsiedliśmy w luksusowe auto, na przodzie powiewa biało-czerwona chorągiewka.

Zapada ciepła majowa noc. Pomknęliśmy przez wysadzane lipami szosy-aleje Co parę minut, na wszystkich rozstajnych punktach, zaczepiają nas posterunki powstańcze, z karabinem na „gotuj broń".

Głębokie, podejrzliwe spojrzenia, bacz ne oglądanie przepustek, dyscyplina i czujność tych patroli napawa nas podziwem.

W miejscowości X.. gdzie jest siedziba dowództwa grupy, informują nas, że w tej chwili odbywa się atak na Kędzierzyn. Jedziemy więc czwartym biegiem. Ni stety! przyjechaliśmy pół godziny za późno! Przed chwilą właśnie dworzec towarowy w Kędzierzynie wpadł w ręce powstańców, a z nim 30 lokomotyw i trzy tysiące wagonów. Z tą chwilą Kędzierzyn został całkowicie opanowany przez siły powstańcze. Straty nasze, jak nas szef sztabu grupy informuje, wynoszą około 30 tu zabitych i rannych. Niemcy, uchodząc w stronę Koźla, zabrali swoich zabitych i rannych, tak, iż nie można ustalić wysokości ich strat. Zdołali, niestety, również wywieźć około 100 lokomotyw drogą na Koźle.

Dowódcy batalionów powstańczych nie mają wprost słów uznania dla odwagi i waleczności swych żołnierzy. Widzieliśmy ich, wracających z umarłego, pustego, zdobytego miasta. — Ich śpiew bujny i młody dyszał w tę noc taką potęgą i pewnością, iż nam, starym żołnierzom, rozszerzały się piersi z radości. Nim przebrzmiały ostatnie tony żołnierskiej śpiewki, wpadł kurjer z głównej kwatery.

Dwa słowa: Zawieszenie broni! Linja demarkacyjna pozostaje tam, gdzie została przerwane działania wojenne.

Zakotłowało się w sztabie, jak w ulu. Jakto? więc już koniec? Czyż znowu mamy paść ofiarą intryg dyplomacji i dać zniweczyć tak pięknie rozpoczęty czyn o rężny? Z ciężkim sercem poszliśmy spać tej nocy. Zapewne — szkoda każdej kropli zbędnie przelanej krwi. Rozkaz — i basta. Jednakże — czujemy to wszyscy w tej chwili, że powstaniec i tylko on ma tutaj najważniejszy głos.

Wracaliśmy na drugi dzień przez powstańczy teren w stronę Polski. Na wszystkich kominach i kopalniach polskie flagi. Na dworcach polscy komendanci dworców... Lokomotywy ubrane w zieleń i we flagi. Wszędzie wzorowy ład i spokój. W oddali maszeruje oddział powstańców na obiad. A nad tym wszystkim olbrzymie majowe słońce. I ogarnia nas pewność, że ta ziemia jest już na wieki z nami związana trzecim przelewem krwi.

Sęp.

Doniesienia, które napłynęły w ciągu dzisiejszej nocy stwierdzają znaczne zaognienie sytuacji międzynarodowej.

Państwa zachodnie nie chcą za żadną cenę wojny.

Niemcy zaś wyzyskują zajścia na Śląsku dla swych celów, a marząc o obaleniu traktatu wersalskiego, chcą na tle Śląska wywołać nową zawieruchę europejską. W tym kierunku idą wszelkie ich zbrojenia.

Aljanci, nie chcąc dopuścić do wybuchu nowej zawieruchy europejskiej, poczynili energiczne kroki w Berlinie i Warszawie. Fakt zawieszenia broni na Śląsku, a także deklaracja rządu francuskiego, grożącego wystąpieniem nad Renem w razie napadu na Polskę, utrudnia ją Niemcom szantaże na Polsce i osłabią niewątpliwie wojowniczy zapał junkrów pruskich.

Polska wojny nie chce. Rząd swem stanowiskiem wobec ruchu śląskiego jasno to zadeklarował. Atoli chce ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego, jako podstawy nowego układu stosunków w Europie i domaga się zastosowania po stanowień tego traktatu w uregulowaniu granicy śląskiej.

Kronika.

Młodzież szkolna u stóp Jasnej Góry.

W ub. sobotę przybyła na Jasną Górę młodzież 4 ch szkół wydziałowych z Krakowa. Bardzo to pochlebnie świadczy o kierownikach szkół, iż zebrali swą młodzież i pod koniec roku szkolnego, przybyli na Jasną Górę, aby i tę dziatwę polecić naszej Królowej i Pani. Rozradowane twarze dziatwy przystępującej do stołu Pańskiego, będą nagrodą niestrudzonym nauczycielom. Młodzież zdrowa, karna, wyćwiczona aż się dusza raduje z tej przyszłości naszego narodu. Zapał wielki, miłość Ojczyzny i Ś-tej religji przebijała z óczu tej ukochanej dziatwy polskiej. Oby ten przykład znalazł jaknajliczniejszych naśladowców w naszym nauczycielstwie.

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. Stefan Niedźwiedzki, wikarjusz par. św. Rodziny w Częstochowie, mianowany został proboszczem w Lutomiersku.

Przeniesieni: Ks. Stan. Czajka, wik. z Konopisk, i Ks. Edward Zawadzki, wik. z Pajęczna, jeden na miejsce drugiego.

Ks. Wład. Smolarkiewicz mianowany proboszczem w Białej Częstochowskiej, a O. Maur Swieczkowski, Oliwetanin, prob. w Boleszczynie.

Z przemysłu.

Fabryka przetworów ziemniaczanych „Złoty Potok" powiększa kapitał zakłado wy o 4.8 miljonów przez przewalutowanie, a o 3.2 miljony przez nową emisję, po kursie emisyjnym 3000 mk.

O żywność dla Górnoślązaków.

Ludność śląska znajdująca się obecnie w ciężkich warunkach aprowizacyjnych wymaga wydatnej pomocy ze stro-

---

SELMA LAGERLOF. 28)

Dziwy Antychrysta.

Tak samo dzień wolny mieli terminatorzy u szewców i krawców. Ale wyrostki nie korzystali z wakacji, woleli pozostać w warsztatach i czekać co będzie dalej.

———

W południe nie ustało jeszcze dzwonienie.

Wtedy w pałacu Geracich, zamieszkałym przez żebraków, stary odźwierny, również żebrak łachmanami okryty, wdział jasnozieloną liberję aksamitną, w którą ubierał się tylko w święta uroczyste i w dniu urodzin królewskich. Strach mroził serce przechodnia, który ujrzał w bramie pałacowej starca wystrojonego w ten mundur paradny; każdy poznał, że stary sługa oczekuje na możnego władcę, który ma odbyć wjazd tryumfalny w strzeżone przez niego bramy pałacowe; panem tym i władcą potężnym: zniszczenie.

Straszna rzecz, jak ludzie wzajemnie utwierdzali siebie w przerażeniu okropnem!

A biedny Torino niegdyś człek zamożny, chodził od domu do domu i wołał, że przyszedł czas pokuty na tych, którzy go przyprowadzili do nędzy. Wchodził do sklepów na Corso i walił pięścią w lady, wołając, że kara spadnie na wszystkich mieszkańców miastu, ponieważ przyczynili się do jego upadku.

Dziwne rzeczy działy się także w kawiarni europejskiej. Tam przy tym samym stole siadywali latami całemi ci sami gracze i można było mniemać, że tak będzie wiecznie. Tymczasem dziś, słysząc bicie dzwonów, gracze rzucili karty i przysięgali, że nigdy kart do rąk nie wezmą.

Sklepik donny Elżbiety był przepełniony. Pobożni rozkupywali figurki świętych, aby modlitwą błagać ich o odwrócenie grozy strasznego nieszczęścia.

Ale donna Elżbieta myślała wciąż o Gaetanie. Była pewną, że głos dzwonów wróży grożącą mu w podróży śmierć. I dlatego nie cieszył ją wcale widok gromadzonych za sprzedaż figurek pieniędzy. Po południu, gdy dzwony wciąż jeszcze dzwoniły, niepodobna była wprost wytrzymać.

Ludzie teraz mówili, że lada chwila nastąpi trzęsienie ziemi.

W ciasnych uliczkach, gdzie małe domki zdawały tak obawiać się trzęsienia ziemi, że tuliły się do siebie — mieszkańcy wynosili na dwór ubogie sprzęty i z desek budowali namioty. Wyniesiono także małe dzieci w kolyskach i zabezpieczano je przed zbliżającem się niebezpieczeństwem.

Na Corso mimo ulewnego deszczu, panował taki ścisk, że niepodobna było przecisnąć się wśród ciżby.

Wszyscy bowiem cisnęli się w bramie Etny, aby zobaczyć bujające się dzwony i przekonać się naocznie, że nikt nie porusza sznurami. Każdy, ktokolwiek przedostał się na drogę, padał w prochu na kolana.

Drzwi kościołów były wciąż zamknięte, ale wśród wiernych chodził brat Feliks i zbierał datki na biednych.

Przerażeni ludzie gromadami szli ku figurze San Paskala pod kamiennym baldachimem i całowali dłoń świętego. Pewna staruszka przystąpiła do posągu, ostrożnia jakiś przedmiot ukrywając pod parasolem.

Cyła to szklanka, napełniona wodą i oliwą. w której pływał mały, tlejący słabym płomyczkiem knotek. Staruszka lampkę postawiła przed obrazem i padła na kolana.

Wielu myślało nad tem, że należałoby dzwony zatrzymać. Nikt jednak nie odważył się z tem odezwać, a tembardziej uczynić. Nikt bowiem nie śmiał tłumić głosu Boga.

Także donna Micaela przybyła wraz z ojcem przed kościołek. Szła z podniesioną głową, dumna i beztrwożna. Przyszła tutaj, aby złożyć podziękowanie świętemu, bo głos dzwonów kościołka San Paskala, wydzwaniał wielką miłość jej duszy.

— Życie moje zaczyna się od dziś dopiero — szeptała drżącemi usty.

Nie wyglądało też na to, aby bał się don Ferrante. Wyglądał jednak chmurnie i oblicze miał zasępione. Albowiem wszyscy musieli przychodzić do jego sklepu i mówić mu, co myślą. Musieli także wysłuchać zdania don Ferrante, bo przecież on był z rodu Alagonów, którzy przez tak długie lata władali miastem.

Przez dzień cały wchodzili do sklepu bladzi z przerażenia, drżący ze strachu ludzie. Każdy zbliżał się do don Ferrante i mówił:

— Okropne dzwonienie. don Ferrante — prawda? co? Co będzie z nami? Mów — don Ferrante!

Nie było niemal człowieka w Diamante, któryby nie przyszedł do sklepu, aby zasięgnąć światłej rady u don Ferrante.

Przez cały czas dzwonienia tłum ludzi otaczał ladę sklepową, ale nikt nic nie kupował.

Nawet Hugo Savara, znany ze zawsze humoru adwokat — przez cały dzień siedział blady i milczący na stołku za ladą; widocznem było, że cierpi niewypowiedziane męki.

Co pięć minut wpadał Torino-el-Martelo, walił pięścią w ladę i wołał, że przyszła chwila kary na don Ferrante.

Don Ferrante był człowiekiem zabartowanym, ale, podobnie, jak inni nie mógł oprzeć się wrażeniu, jakie sprawiało to dziwne dzwonienie.

Zdawało mu się, że ci ludzie przyszli zobaczyć, czy don Ferrante ośmieli się wygnać ze swojego domu teściа.

Elżbieta miała we własnym sklepie tyle do roboty, że sama przyjść nie mogła; wysłała jednak służącą, polecając jej zapytać się pana, co myśli o dzwonieniu?

Przyszedł również proboszcz i pytał, podobnie jak inni:

(d. c. n.)

Z dnia.

Z Wiosną.

Pójdę w rozkwitłe wonnnym kwieciem sady,
Gdzie czeremch perły i bzów ametysty —
By zapatrzona w lazur nieba czysty,
Snuć jakieś dziwne, słoneczne ballady.

Słońce się wówczas do mnie roześmieje,
Ptaszę — promienną piosnkę mi zaśpiewa
A uśmiechniętę białym puchem drzewa
Zdradzą tajemnym szeptem wiosny dzieje.

Strumień błękitny skrami się rozświeci
Pluszcząc cichutko bajkę prze-ciekawą
Aż się ucieszą nią roześmiane dzieci.

Rozperli słowik w gaju pieśń miłosną
Zapachnie łąka jasną miękką trawą...
— Wszystko dla ciebie — i przez ciebie —
Wiosno.

Danuta Bursówna.

---

ny społeczeństwa polskiego. Nie możemy powstańcom pomóc czynem zbrojnym, pomóżmy im choć drogą zaofiarowania im żywności tak dziś dla nich potrzebnej Ludność Częstochowy, która zadeklarowała swą pomoc braciom z nad Odry, dziś ma sposobność, by pomoc tą okazać.

Zmiana nazwy stacji.

Przystanek kolejowy Czerniewice pod Toruniem z dniem 13 maja otrzymuje nazwę Stawki, — w celu odróżnienia od stacji Czerniewice, położonej pod Włocławkiem.

Ze schroniska św. Antoniego.

Na rzecz Schroniska św. Antoniego w dniu 5 maja r. b. zebrano 49,886 mk. 50 f. Sz. paniom kwestarkom i ofiarodawcom za trudy i ofiary składa serdeczne „Bóg zapłać" Zarząd.

Na intencję Sz. Dobrodzieji Zakładu zostanie odprawiona Msza św. dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół.

Kolejarze na G.-Śląsk.

W ub. środę o godz. 4 i pół po poł przy szczelnie zapełnionej sali teatru kolejowego odbyło się zebranie kolejarzy częstochowskich, które zagaił p. Kryszczyński, przewodniczący Zw. Zawodowego, wyjaśniając cel zebrania. Przewodniczył p. Oczko, przy stole prezydjalnym zasiedli pp. Raczek i Fijałkowski. Sekretarzował p. Fiuczek. Po szeregu przemówieniach zabrał głos ślązak powstaniec, poczem na wniosek p. Ludzińskiego, uchwalono opodatkować się jednorazowo na rzecz pomocy dla powstańców górnośląskich w wysokości 20 pr. od zasadniczej pensji. Następnie zabrał głos z ramienia Komitetu Obrony Śląska p. Kurpiński, który nawoływał do połączenia się z K. O. S., aby wspólnie nieść pomoc górnoślązakom.

Na odzież dla żołnierza.

Miasto obowiązane jest jeszcze dostarczyć gotówką, jako ekwiwalent za odzież 1,500,000 mk. kwota zaś 140,000 mk. stanowi sumę niezainkasowanych jeszcze i nałożonych na mieszkańców miasta podatków na ten sam cel na podstawie uchwały Rady Miejskiej z września 1920 roku.

Wygaśnięcie juryadykcji wojskowej.

Wobec wygaśnięcia jurysdykcji wojskowej nad osobami cywilnemi, sądom wojskowym polecono niezwłocznie przekazać wszystkie osoby cywilne i akta spraw ich do dyspozycji odnośnych władz prokuratorskich cywilnych.

Ogólno krajowy Zjazd nauczycielski.

W dniu 15 i 16 b. m. odbędzie się w Częstochowie zjazd z całej Polski delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół średnich i wyższych, z następującym porządkiem obrad:

Dnia 15 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwo na Jasnej Górze, przed szczytem poczem uczestnicy zjazdu udadzą się do sali Straży Ogniowej, jako miejsca obrad, gdzie po zagajeniu i mowach powitalnych wygłoszony będzie referat na temat wychowania obywatelskiego. Tegoż dnia po południu dyskutowany będzie projekt ustawy o szkolnictwie średniem. Wieczorem wspólna wieczerza w restauracji hotelu „Polonja".

Dnia 16 b. m. sprawozdanie Zarządu Głównego, dyskusja, wybory i wolne wnioski.

Na powstańców.

Uczenice Gimnazjum i Seminarjum, T. Buszówny urządzają w dn. 12, 13 i 14 maja w sali „Ogniska Rob." przedstawienie, przeznaczając cały dochód na korzyść powstańców górnośląskich. Przedstawienie odbędzie się: dn. 12 o g. 5, dn. 13 i 14 o g. 6 i pół.

Z pielgrzymki do Krakowa.

Po raz pierwszy od Zjednoczenia Polski, Kongresówka wysłała pielgrzymkę na odpust S-go Stanisława w Krakowie na Skałce. Szczęśliwą tą myśl powzięła i uskuteczniła Częstochowa a raczej Jasna Góra.

Słuszną było rzeczą urządzić tę pielgrzymkę do grobu Ś go Patrona, dziś zwłaszcza, gdy ta Polska jednoczy się we wszystkich swoich częściach, jak ciało Ś-go Stanisława, które będąc porąbane na 72 części, cudownym sposobem połączyło się w jedną całość.

Oprócz podniesienia religijnego, pielgrzymka taka wielkie korzyści przyniesie po zwiedzeniu tego miasta królewsko stołecznego jego zabytków pamiątek i licznych kościołów. W dniu 10 b. m. powróciła pielgrzymka z Krakowa, której podróż udała się wspaniale wzorowy ład i porządek, wzbudzał podziw w krakowianach. Gościnnie przyjęci z serdecznością staropolską te chwile spędzone u stóp Wawelu pozostaną na długo w pamięci.

Kraków z Częstochową ściśle jes związany węzłem braterstwa.

Oto dwie najważniejsze sanctuarja Jasna Góra i Skałka znajdują się pod opieką tak szeroko w naszym kraju znanych OO. Paulinów. Oni dbają o te nasze najdroższe pamiątki i relikwie, jak również groby zasłużonych aby je przechować w należytym porządku dla następnych pokoleń.

Wrażenie z pielgrzymki w Krakowie wielkie, gdyż to pierwsza pielgrzymka z Kongresówki, która bliżej zespoli nas z tą prastarą dzielnicą Polski. Mamy nadzieję że dobry przykład Częstochowy nie będzie odosobnionym i liczne pielgrzymki zawitają na Skałkę z całej Polski.

Organizatorom pielgrzymki należne podziękowanie i cześć.

Zniesienie ograniczeń ładunkowych.

Dyrekcja warszawska polskich kolei państwowych ogłosiła, że z dniem 4 maja rb. czasowo dozwolony został bez ograniczeń naładunek do wagonów krytych i na platformy wszystkich towarów, t. j. należących do wszystkich 14 kategoryj listy kolejności, podanej w rozporządzeniu p. ministra kolei żelaznych z dnia 9.7 r. z

Majówka.

Straż Ogniowa Och. w Blachowni w dniu 15 maja urządza przerwszą majówkę w lesie Ostrowieckim. Doborowa orkiestra, dobrze zaopatrzony bufet, fantowa lot rja (z fantami bardzo cennymi) i poczta. Początek zabawy o godzinie 8 po południu, koniec o 9 wiecz.

Pociągi z Częstochowy: rano 10.40, po poł. 2.30, powrót o 8.30 wiecz. W razie niepogody zabawa będzie odłożona na następny dzień.

Kradzież.

J. Palutkiewiczowi, mieszkańcowi Kłobucka, skradziono na dworcu kolejowym w Częstochowie mk. 200 gotówką i dowody osobiste.

Wypadek.

We środę o godz. 6 i pół wieczorem pociąg towarowy, na 3-im przejeździe, przejechał sprzedawcę gazet Kazimierza Łukasika, który uległ ciężkiemu poranieniu. Ł. odwieziono do szpitala.

Trup w lesie.

W lesie, za wsią Wojkowicami Kościelnemi znaleziono w tych dniach trupa zamordowanego mężczyzny niewiadomego nazwiska lat około 37, wzrostu 175 cm. silnej budowy ciała, blondyna, z wąsem strzyżonym, ubranego w niebieską bluzę spodnie ciemno bronzowe. Sprawcy morderstwa niewykryci. Trup przysypany był ziemią.

Saletra, fosfat i kainit dla Polski.

Na najbliższy czas zapowiedziany jest tu transport 1800 wagonów saletry dla Polski. Ponadto zapowiedziane są transporty fosfatów, kainitu i tomasówki w ilosci 60,000 ton również przeznaczonych dla Polski.

Burza.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. po raz pierwszy w roku bieżącym przeszła nad miastem burza, połączona z piorunami i błyskawicą.

Zdaleka i zbliska.

— Sprawa sukc. A. Zamoyskiego przeciwko rządowi.

W głośnej sprawie sukcesorów Andrzeja hr. Zamoyskiego przeciwko Skarbowi Państwa Polskiego o zwrot historycznych domów przy ul. Nowy Swiat nr 67 i 69, Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił dzisiaj wyrok, oddalający powództwo, jako bezzasadne i zasądził na rzecz pozwanego skarbu 251,550 mk. tytułem kosztów sądowych.

Uzasadnienie wyroku będzie ogłoszone w dniu 24 bm.

— S.p. Adam Dobrowolski.

Zmarł w Warszawie krytyk teatralny „Kurjera Warszawskiego" ś. p. Adam Dobrowolski. Był on jednym z najstarszych i najzasłużeńszych współpracowników tego pisma i jednym z najlepszych krytyków warszawskich.

Najświeższe wiadomości

Niemcy mordują księży polskich!

BERLIN, 12.5 Tel. wł. „Voss. Ztg." donosi z Wrocławia p. d. 6 maja:

„Niemiecki „Selbstschutz" odebrał Polakom wieś po ciężkiej walce Zabelkow? w Raciborskiem. Polski proboszcz w tej wsi Gonska (może Gąska), o którym powiedziano, że strzelał do Niemców i zabił trzech z nich (!!!), został uwięziony i odprowadzony do Raciborza, gdzie wzburzony tłum zlynczował go. Ciężko rannego księdza oddano w ręce władz francuskich.

Fatalny wypadek lotniczy.

Zginął szef sekcji IV-ej.

WARSZAWA, 12 | 5. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 7 wiecz. zdarzyła się w Warszawie fatalna katastrofa lotnicza, której ofiarą padł jeden z najdzielniejszych lotników polskich szef sekcji IV-ej żeglugi napowietrznej major Stefan Stec. Przed godz. 7 wieczorem siadł na aeroplan francuski, aby wypróbować system. Aparat nie wykazywał żadnych braków, zaledwie jednakże uniósł się w powietrze, zaczął szwankować. Na wysokości 50 metrów motor odmówił posłuszeństwa i runął wraz z lotnikiem, którego odwieziono do szpitala, gdzie natychmiast zmarł.

S. p. major Stec należał do najdzielniejszych lotników polskich. Brał udział w obronie Lwowa. Nagrodzony został krzyżami: „Virtuti Militari" i „Walecznych".

Osierocił żonę, którą poślubił przed dwoma tygodniami.

Robotnicy wracają do pracy.

WARSZAWA, 12 | 5. (Tel. wł.) Według wiadomości, jakie nadeszły z Bytomia na skutek odezwy Korfantego wróciło do pracy w kopalniach 70 proc. robotników. Na dowód, jaki rygor panuje na terenie zajętym przez powstańców, donoszą, że władze powstańcze kazały rozstrzelać dwóch bandytów.

Rozkaz Nowiny-Doliwy.

SOSNOWIEC, 12 | 5. (Tel. wł.). Z powodu ustalenia linji demarkacyjnej, Naczelna Komenda Powstańcza G.-Śląska wydała następujący rozkaz:

„Władze koalicyjne ustaliły jako tymczasową linję demarkacyjną na czas rokowań dyplomatycznych — rzekę Odrę na zachód od Dzierzgowic, Ujazdu, Wielkich Strzelec, Kolanówki, a na wschód od Dobrodzień (pozostawiony Niemcom) przez Bocianowice do granicy polskiej. Gwarancję zachowania tej linji obejmują władze koalicyjne. Wobec powyższego, należy wstrzymać -- z chwilą odebrania powyższego rozkazu, wszelkie akcje zaczepne i pozostać do otrzymania rozkazu operacyjnego na zajmowanych obecnie stanowiskach, grupując się „defenzywnie"

Nowina-Doliwa.

Wielka zdobycz wojenna.

MIEJSCE POSTOJU, 12 | 5. Ostatnie walki uwieńczone zostały pełnym sukcesem. Wielka operacja, mająca na celu osiągnięcie linji nadodrzańskiej doprowadziła do zamierzonego celu. Dwie grupy powstańcze pod komendą kap. Cymesa rozpoczęły atak, równocześnie zaś grupa Sojkisa zaatakowała Kędzierzyn i w 2 godziny zajęła dworzec towarowy. Była to zupełnie regularna bitwa, w której ze strony niemieckiej brały udział karabiny maszynowe, miotacze min, a nawet pociągi pancerne. Dzięki szczęśliwej operacji udało się zdobyć transport artylerji niemieckiej i użyć armat przeciwko Niemcom. W walkach tych szczególna odwagą odznaczył się kapelan major ks. Woźniak, który będąc rannym prowadził szturmowy bataljon do ataku. Zdobyto 15 karabinów maszynowych, wiele amunicji, tudzież 43 lokomotywy i 2.000 wagonów.

Oryginalna rzeźba w ziarku grochu.

Wykonał ją więzień, skazany na śmierć.

P. O. Harriman (Stany Zjednoczone) jest posiadaczką rzeźbionej głowy ukrzyżowanego Jezusa, wykonanej w ziarnku grochu. Wizerunek ten był zrobiony przed dwudziestu pięciu laty przez więźnia w hiszpańskiej Honderras, który przed egzekucją przekazał to arcydzieło swojej rodzinie, jako ostatnią pamiątkę. Jakkolwiek ziarnko to posiada tylko cal i ćwierć średnicy, jednak rzeźba jest ogromnie wyraźna, każdy rys twarzy, nawet łza na policzkach, napuchnięte żyły na szyi, słowem — najdrobniejszy szczegół jest widoczny.

Nazwisko oryginalnego rzeźbiarza, którego rodzina z braku środków do życia zmuszona była tę rzeźbę sprzedać, pozostaje w tajemnicy. Właścicielka nosi się jednak z zamiarem odwiedzenia Honduras, aby wyszukać je tam w księgach więziennych.

Z Wydziału Aprowizacji.

Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, iż począwszy od dn. 13-go maja r.b. w sklepach Wydziału Aprowizacji i kooperatywach rozpocznie się sprzedaż na kupony serji „O"

Na kupon Nr. 9 . . 1 funt cukru za Mk. 29.—
„ „ Nr. 10 . . 1 „ soli ciem. „ „ 6 50

Sprzedaż uskuteczniona będzie według poniższego planu:

Na legitymacje	7 osobowe i wyżej	w dniu	13	maja	(piątek)
„	„	6	„	„	14	„ (sobota)
„	„	5	„	„	17	„ (wtorek)
„	„	4	„	„	18	„ (środa)
„	„	3	„	„	19	„ (czwartek)
„	„	2	„	„	20	„ (piątek)
„	„	1	„	„	21	„ (sobota)

W dniach 23, 24, 25 sprzedaż odbywać się będzie dla tych osób, które nie wykupiły towaru we właściwym terminie.

Kasza sprzedawaną będzie bez ograniczenia.

1 funt kaszy jęczmiennej za Mk. 28. 1 funt kaszy jaglanej za mk 25.

Ławnik LEWANDOWICZ.

Teatr „ODEON"

Tylko 3 dni!

Program od środy 11 do piątku 13 Maja 1921 roku.

MIŁOŚĆ i NIENAWIŚĆ

(I miłość mści się)

Ponura tragedja matczynego serca w 6-u aktach, w fineryjnem, psychologicznem ujęciu autora i artystów duńskich.

Teatr, NOWOŚCI

Aleja I № 12.

Kierownik artystyczny **Fr. Stróżewski.**
Kapelmistrz **S. Rozebaum.**
Dekorator **F. Feliński.**

Od środy 11 maja 1921 r. i dni następnych.

Postępowy Książe

operetka Fr. Lehara. **Ostatnie występy K. WORCHA.**

Walc Cieni

scena uliczna St. Brzoska.

Część Koncertowa

Pierwsze występy **J. WAGIŃSKIEJ** ulubienicy publiczności częstochowskiej i **M. Zonera** znanego humorysty oraz całego zespołu.

W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5, 7 i 9 w sobotę, poniedziałek i wtorek po dwa przedstawienia o godz. 7—9.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program: od czwartku 12 do niedzieli 15 maja 1921 r. włącznie.

Dla młodzieży dozwolone.

Tryumf Za La Morta

Dramat atrakcyjny w 5-ciu częściach, IV-ty i ostatni epizod cyklu p. t.

Szczury paryskie

Ze znakomitym artystą **GHIONE** w roli tytułowej.

Nad program: OKOLICE MONTELLO zdjęcia z natury.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w **Alei II jest Częstochowski,**
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.

NIKT

z kupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

W Stowarzyszeniu „OBRONA"

wakują 2 posady kierownika i magazyniera

Od zaraz.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 9 lipca 1920 r.

Pod № 1598. Firma Chaim Aleksandrowicz Wyrób oleju i sprzedaż artykułów spożywczych i galanteryjnych w Krzepicach, ul. Piaski Nr. 201. Istnieje od r. 1904. Właściciel Chaim Aleksandrowicz, syn Chaskla, Krzepice.

Pod № 1599. Firma Trymeta Kirszenbaum. Handel win, towarów kolonjalnych i delikatesów w Częstochowie, ul. Strażacka 17. Istnieje od r. 1915. Właścicielka Frymeta Kirszenbaum, Częstochowa, Piłsudskiego 25. Intercyzą przedślubną, zdziałaną z dnia 22 | XII 1881 przed notarjuszem Rasińskim między Lejzorem Kirszenbaumem, i jego żoną Frymetą z Wekslarów ustanowiono wyłączność majątku osobistego małżonków.

Pod Nr 1600. Firma Lejzor Prentki, Drobny handel galanterją, ramkami widoczkami i fotografjami w Częstochowie, Nadrzeczna Nr. 8—10. Istnieje od kwietnia 1920 r. Właściciel Lejzor Prendki, syn Chemji, Częstochowa, Nadrzeczna 8—10.

Pod № 1601. Firma Józef Skała. Sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji w Krzepicach, ul Kościelna. Istnieje od r. 1913. Właściciel Józef Skała, syn Majera, Krzepice.

Pod Nr. 1602. Firma Anszel Jachimowicz. Sprzedaż artykułów spożywczych, galanterji, manufaktury i nasion w Krzepicach, ul. Częstochowska. Istnieje od r. 1901. Właściciel Anszel Jachimowicz, syn Jankla, Krzepice.

Pod № 1603. Firma Leon Mydlarz Sprzedaż artykułów spożywczych, galanterji, szyb, skóry, farb, materjałów piśmiennych, towarów łokciowych i wyrobów tytuniowych w Krzepicach, Rynek 16. Istnieje od r. 1903. Właściciel Leon Mydlarz, Krzepice.

Pod № 1604. Firma Szlama Wajgensberg. Drobny handel włoszczyzną i Jarzynami w Częstochowie, Stary Rynek 22. Istnieje od r. 1908. Właściciel Szlama Wajgensberg, syn Judki, Częstochowa, Stary Rynek 22.

Pod Nr 1605. Firma Lejzor Bergman. Handel włoszczyzną i owocami w Częstochowie. Stary Rynek 6. Istnieje odr. 1910. Właściciel Lejzor Bergman, syn Icka Majera, Częstochowa, Stary Rynek 6.

Pod № 1606. Firma Brandla Kinstlicher Drobna sprzedaż fartuchów, chustek i pończoch w Częstochowie, Targowa 7. Istnieje od r. 1912. Właścicielka Brunola Kinstlicher, Częstochowa, Targowa 7.

Pod № 1607. Firma Stanisława Sokołowska Sklep spożywczo-owocowy w Częstochowie, Krakowska 22. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Stanisława Sokołowska, Częstochowa, Krakowska 22.

Pod № 1608. Firma Łaja Frajermauer. Handel porcelaną i szkłem, w Częstochowie, ul, Panny Marji 3. Istnieje od r. 1917. Właścicielka Łaja Frajermauer, Częstochowa, ul. Panny Marji 3.

Pod № 1609. Firma Jankiel Haupszpiegel. Drobny handel ubraniami w Częstochowie, ul. Garncarska 20. Istnieje od r. 1919. Właściciel Jankiel Haupszpiegiel, syn Lewka Częstochowa, Garncarska 22.

Pod № 1610. Firma Herszlik Guterman. Handel towarami łokciowymi w Kłobucku. Istnieje od r. 1906. Właściciel Herszlik Guterman, syn Moszka, Kłobuck.

Pod № 1611. Firma Jankiel Fiszman. Handel starym obuwiem w Częstochowie, Stary Rynek 31. Istnieje od 18 lutego 1920 r Właściciel Jankiel Fiszman, Częstochowa, Stary Rynek 31.

Pod № 1612. Firma Majlech Wiernik, Drobny handel spożywczy w Częstochowie, ul. Warszawska 23. Istnieje od r. 1919. Właściciel Majlech Wiernik, syn Benjamina, Częstochowa Warszawska Nr. 23.

Pod № 1613. Firma Szlama Granek, Drobny handel spożywczy, szkłem i papierem od lamp w Częstochowie, Garncarska 48. Istnieje od 1890. Właściciel Szlama Granek, syn Herszlika, Częstochowa, Garncarska 48.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*
p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Sąd Biskupi

w Częstochowie

wzywa **Eugenję Kosiarkiewiczową** niewiadomego miejsca pobytu, aby w dniu 14 czerwca r. b. stawiła się jako pozwana w tymże Sądzie Biskupim (III Aleja 47) o godzinie 4 po poł. w sprawie separacyjnej, wniesionej przez męża jej, Leona Kosiarkiewicza. W razie niestawienia się wyrok zostanie wydany zaocznie.

Sędzia: **Ks. M. Ciesielski.**
Notarjusz **ks. B. Kochanowicz.**



Doznasz bracie wielce łaski,
zaznasz spokoju,
Erdal da ci słońca blaski
bez znoju!

Erdal

czarny — żółty — bronzowy — biały.

Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX I SYN,
Kraków, Zwierzyniecka 6

Zgubiono kartę płatniczą zasiłkową wydaną w Kielcach na imię Józefa Raka. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Policji Komisarjat II.

Zgubiono karę powołania wydaną przez P.K.U. w Częstochowie na imię Adama Walerjana Grochowskiego.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystycznel Aleja 10, płacę ceny najwyższe.

Sprzedam sklep dewocyjny Wiadomość ul, Wieluńska Nr. 19, mieszk. 2.

Zgubiono kartę wojskową wydaną w Częstochowie na imię Józefa Jury.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"